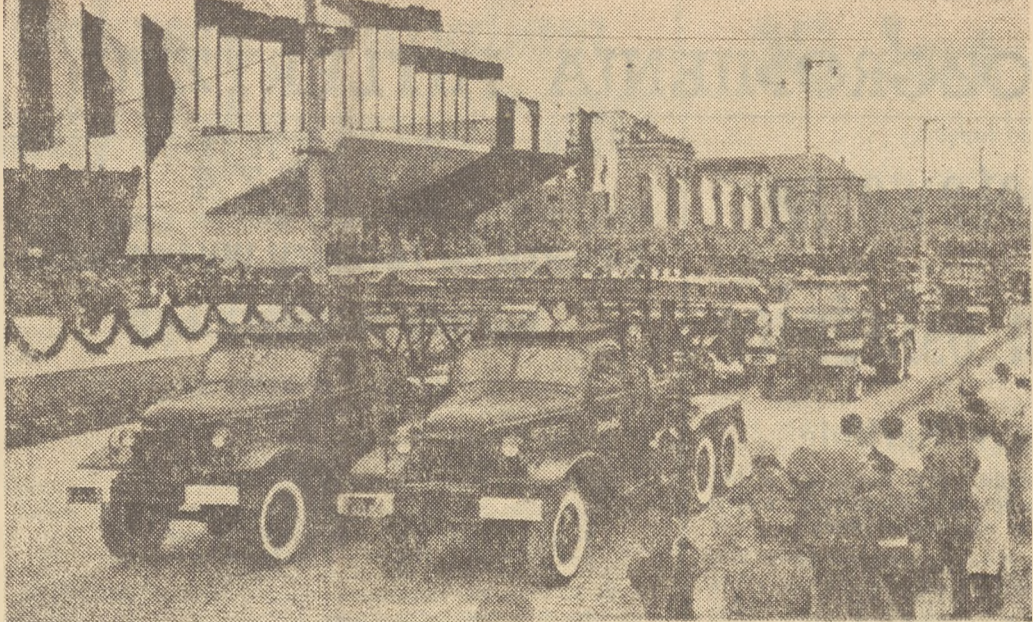




Przed trybuną defilują brygady pancerne...

Foto: CAF



SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 110 (1560) B Warszawa, wtorek 10 maja 1955 r. Cena 20 gr

Nie będziemy szczeni sił dla rozwoju Ziemi Odzyskanych

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta we Wrocławiu

OBYWATEL! MIESZKAŃCY WROCŁAWIA! TOWARZYSZE!

Serce Ziemi Odzyskanych — prastary Wrocław — obchodzi dziś 10-lecie swego wyzwolenia spod przemoicy hitlerowskiego faszyzmu. Jest to wielki dzień nie tylko dla ludności pięknej Ziemi Wrocławskiej, ale również wielka i pełna chwały rocznica dla całego narodu polskiego.

10 lat temu bohaterka Armia Radziecka zmusiła hitlerowski 40-tysięczny garnizon miasta i twierdzy Wrocławia, w wyniku długotrwałego oblężenia, do poddania. Jedno z najstarszych miast historycznych Polski, znajdujące się przez 200 lat pod panowaniem pruskim, a wcześniej jeszcze, przed 400 z górą laty, zagarnięte pod władzę austriackich Habsburgów — wróciło na zawsze do swej polskiej Macierzy (Oklaski).

Wyzwolenie Wrocławia zakończyło okres całkowitego wyzwolenia przez zwycięską Armię Radziecką i ostatecznego powrotu do Polski prastarych ziem piastowskich nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. To wielkie dla narodu polskiego wydarzenie dziejowe przypadało w chwili zakończenia drugiej wojny światowej.

W tych dniach wszyscy uczeni ludzie na całym świecie obchodzą 10 rocznicę rozgromienia potwornej maszyny państwa hitlerowskiego, 10 rocznicę zwycięstwa wielkiej koalicji antyhitlerowskiej nad najbardziej zliczonym wrogiem — niemieckiego militarysty — faszystowskim Wehrmachtem. Pamiętamy, dobrze pamiętamy, jak Wehrmacht niezniszczalną i wściekłą w Europie zamileni w ruiny i popioły, jak zatrwał powietrze grzyzącym dymem pieców krematoryjnych i jadem rasistowskiej nienawiści i okrucieństwa — naszym narodowi szykował całkowitą zagładę.

9 maja 1945 r. na wielki pozostanie w dziejach ludzkości, dniem chwały, dniem triumfu sprawiedliwości (Oklaski). Nigdy nie zapomnimy, że do tego zwycięstwa, winny swój decydujący wkład, ofiarą swej krwi, niesłychanym hartem i bohaterstwem narodu radzieckiego, sławna Armia Radziecka — Wyzwolicielka ludów (Oklaski).

W 10 rocznicę tej historycznej daty dumnie rozbrzmiewa dźwięk wolności i zwycięstwa, głoszą chwale obrońcom słusznej sprawy, sławiąc zaręczając ciężki wyrzut i ostrzeżenie dla tych, co w imię złych spraw wnu wkręcają hitlerowski Wehrmacht. W dniu tej wielkiej rocznicy, w dniu święta całej naszej Ziemi Odzyskanych, gorąco i serdecznie podziwiamy w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obywateli Wrocławia, Ziemi Wrocławskiej — wszystkich mieszkańców naszej Ziemi Odzyskanych, (Długotrwałe oklaski). Podziwiamy robotników, chłopów, inteligencję pracującą — budujących tu wraz z całym narodem społeczeństwo socjalistyczne, wolne od obciążenia i kapitalistycznego ucisku. Szczególnie gorąco i serdecznie witam i podziwiamy dzieci i młodzież — naszą przyszłość, chlubę i nadzieję (Gorące oklaski).

W dniu dzisiejszym we szczególności wzruszeniem, miłością, hołdem, uczuciami całego narodu kierują się ku tej prastarej ziemi polskiej, na której rozdziła się, krzepła nasza wspólnota narodowa, nasza tradycja i kultura. Wielka spuścizna naszych przodków, a uratowana przez niemieckiego radzieckiego i polskiego braterskim obozem radzieckiego i polskiego żołnierza wróciła do życia i w nowych warunkach rozwija się z ustokrotnioną mocą (Oklaski).

Przed 10 laty stanęliśmy przed olbrzymim zadaniem, nie mającym sobie równego w bogactwie i bohaterstwie dziejach naszego narodu. Stanęliśmy wobec zadania odbudowy kraju z ruin i zgłuszyć, wyżywić i zapobiec zniszczeniu znikającej straszliwej 6-letniej wojny, załudnienia i zagospodarowania naszej Ziemi Odzyskanych, uruchomienia i rozbudowania naszego przemysłu, umocnienia i ugruntowania władzy ludowej, wzbudzenia zbrojnym machinacjom wroga, wbrew wszystkim ciemnym siłom, które się sprzymierzyły przeciwko Polsce Ludowej.

Nie ulegliśmy się tych olbrzymich zadań. Nasza klasa robotnicza, sprzymierzona z chłopstwem, cały nasz naród znalazł w sobie dość siły, aby tym historycznym zadaniom sprostać. Co więcej, właśnie realizacja tych zadań wyzwala z każdym rokiem coraz więcej siły, coraz więcej talentów, coraz więcej zapału do pracy dla dalszego rozwoju naszej Ojczyzny.

Nasze przywrócone polskości prastare miasta — Wrocław, Wałbrzych, Szczecin i Gdansk, Opole, Olsztyn, Kozalin i Zielona Góra — tak samo jak nasze wsie — i zielone pola — dziś pełnią życia.

W 10 rocznicę połączenia Ziemi Zachodnich z Macierzą

WIELKA DEFILADA WOJSKOWA WE WROCŁAWIU

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

UROCZYSTA SESJA WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ RAD NARODOWYCH WE WROCŁAWIU

Na bladoróżowych ceglach nowoobudowanych kamieniczek wrocławskiej Starówki, gdzie rano zatknięty pęk złotych kwiatów. To nie zwykły przypadek. Dziś — pośród młodej zieleni wiosny w uroczystej czerwieni flag i transparentów — w maju tonie miasto, dodają go prostu Wrocławowi uroku. Kiedyś, 7 maja 1945 roku, byli pierwszymi jasnymi uśmiechem, którym witało wyzwolenie na wpol umarłe, stracone wojny, prastare polskie miasto, odcierane przez 600 lat od macierzy.

Nowe 10 lat naszej gospodarki na odzyskanej ziemi zamknięta uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, która odbyła się w Hali Ludowej 7 bm. Niezwykła to, godna, dumna sesja. Bierze w niej udział kilkanaście tysięcy obywateli Wrocławia — gospodarzy — twórców nowego życia. Są między nimi ci, którzy tu przyjechali niedawno i ci, którzy mieli dość odwagi, wiary i siły, by stać się jego gospodarzami 10 lat temu. Pośród rozpięwaną młodzieży dojrzały latwo niewielkie grupki zaopieczonych w pofutych rozbudowanych ludzi. Pochylają się ku sobie powtarzając raz po raz: a pamiętasz...?

W ich słowach wraca Wrocław tamtych majowych dni sprzed 10-ciu laty... Ulice zawałone gruzem... wypalone ściany domów... ręczne wózki — jedyne środki transportu... Jedyna miejska stołówka „Polonia”.

Wspomnienia ucha nagle zapadła cisza i zaraz potem istnia burza oklasków. Z uderzeniem godziny piątej na salę wchodził towarzysze Bierut, marszałek Rokossovski. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Chelchowski otwiera uroczystą sesję, w której biorą udział nasi przyjaciele — przedstawiciele bratnich narodów ZSRR, NRD, Czechosłowackiej Republiki Ludowej.

Referat sprawozdawczy wygłasza I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Jan Kowarz.

Następnie zabiera głos tow. Bierut.

Tysiące obywateli Dolnego Śląska, ci zbrani w Hali Ludowej i ci przy głośnikach radiowych, robotnicy, chłopci, inteligencja, pracująca, uczniowie i studenci, z dumą i radością słuchają słów towarzysza Bieruta o tym, że dobrze spełniali na dołnośląskiej ziemi swoje obowiązki wobec narodu i partii. Siła wspomnień, dumy z dotychczasowych osiągnięć krzepnie w niezlomną, niezachwianą wolę walki o dalszy pełniejszy rozwój odzyskanych ziem, o wzrost ich potęgi, dobrobytu i siły.

Hala Ludowa rozbrzmiewa oklaskami. Na trybunie wbiega gromada chłopów i dziewcząt. Mał harcerze przyniesli do Hali Ludowej kwiaty i gorące serca tych, którzy w przyszłości podejmą dalszy trud nad rozwojem tej ziemi dołnośląskiej.

Uroczysta sesja rad narodowych zamykająca okres naszego dziesięcioletniego gospodarczego i politycznego rozwoju na ziemi dołnośląskiej — zakończona. Na ulicach Wrocławia wita jej uczestników radośny wielotysięczny pochód młodzieży. Pionierzy! pochodniami, śpiewem i tańcem wita młodzież Wrocławia jego nowe dziesięciolecie.

EWA WACOWSKA

Gdybyście przyjechali do Wrocławia nie wiedząc, że dziś jest to wielkie święto, odgadłobyście to od razu po pięknych dekoracjach, odświętnych ubraniach ludzi, radosnym, pełnym podniecenia nastroju.

A oto mieniący się bielą i czerwienią flag, transparentów plac defiladowy.

Wzrastające z minuty na minutę oklaski, wiewaty, okrzyki i dwadzieścia salw artyleryjskich obwieszczają rozpoczęcie defilady. Orkiestra gra hymn państwowy. Do trybuny honorowej podjeżdża dowódca defilady gen. brzdęk Steca, który mediuje marszałkowi Rokossovskiemu o rozpoczęciu defilady.

Równym, mocnym defiladowym krokiem nadchodzą pierwsze oddziały wojskowych. Defiladę otwierają elewi szkół oficerskich. Idzie Oficerska Szkoła Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Idą podchorążowie i oficerowie najstarszy uczeni wojskowej w Polsce powstałej jeszcze na ziemi radzieckiej w 1943 roku. Na czele sztafki idzie oficer, oficer oficerów Ludowego Wojska Polskiego. Dwóch z nich dosiżęło się stopnia generałskiego. Wiele jest dowódcami wielkich jednostek wojskowych. Idzie Oficerska Szkoła Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojsko Ochrony Pogranicza, Oficerska Szkoła Broni Pancernej, Łączności, Polyskujka lufy i bagnety karabinowy. Nagle gdzieś wysoko ponad tysiącami ludzi, ponad trybuną narasta potężny szum — to zwartym defiladowym szykiem przelatają wysmukłe, szybko myślące odrzutów. A tu na dole defilada trwa dalej. Jadą na

motocyklach oddziały zwiadowców, oddziały wojsk desantowych. Na piersiach oficerów polyskują wysokie odznaczenia bojowe polskie i radzieckie. Dalej defilują oddziały piechoty zmotywowanej. Na piersiach żołnierzy nowoczesne pistolety maszynowe polskiej produkcji. Jadą oficerowie, żołnierze. Oto odznaczony srebrnym krzyżem zasługi oficer Władysław Smereka, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, kapral Włodzimierz Zoltak, plutonowy Michał Buraczowski. Nadjeżdża oddział młodzieży, dalej oddział artylerii przeciwlotniczej. Za samochodami jadą nowoczesne działa przeciwlotnicze o dalekim zasięgu. Nadjeżdżają oddziały lekkiej broni przeciwpancernej, dalej ciężkie działa przeciwpancerne — potężne armaty wieszane przez łańcuchy i znów jadą nowe polskie „Lubinki”, za nimi nowoczesne haubice.

Burza oklasków witała zebrani nadjeżdżające samochody z bronią rakietową — slynny „Katiuszka”.

Wzduż zalegających całą trasę defilady tłumów biegnie szpet: czołgi, czołgi jadą. I oto przed trybuną wstępują się szybkie stalowe kołosy — polskie nowoczesne czołgi. W okolicy wieszekach stoją salutowający dowódcy: kapral Henryk Kys, oficer Waldemar Kapakal, oficer Stanisław Mach. Wokół słychać okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego. Defilada wojskowa dobiega końca. Zamykają ją potężne gasienicowe działa przeciwpancerne.

W tym dzisiejszym świecie nasze Ludowe Wojsko swój wielki udział nie tylko dlatego, że to właśnie ono u boku sojuszników armii radzieckiej wywoliło te ziemie, ale również dlatego, że oni właśnie żołnierze Ludowego Wojska Polskiego w sojuszu z niezwykłą Armią Radziecką, w sojuszu z armiami krajów demokracji ludowej stoją na straży pokoju, na straży naszej niepodległości.

Rozpoczyna się defilada sportowców. Na czele idą poczy sztafki z sztafetami, dalej różnorodni sportowcy, dalej różnorodni

VIII WYŚCIG POKOJU

Francuzi pokazują „lwi pazur”

Gouget i jego drużyna zwycięzcami VI etapu

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Pożegnaliśmy gościną Czechosłowację. Wyścig wkracza na teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Piąty etap z Karłowic Varow do Drezn, długości 170 km, wygrał Belg Verhelst. Niespodziewane zwycięstwo drużyny odniósł Belgia. (O tym etapie piszemy osobno na str. 4).

VI etap prowadził z Drezn do Karl Marx Stadt. Trasa była bardzo krótka i wynosiła zaledwie 103 km. Podwójny sukces święcił w tym dniu drużyna Francji. Gouget jako pierwszy minął metę a zespół francuski zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej przed Belgią i Rumunią. Poicy znaleźli się dopiero na 12 miejscu. Po sześciu etapach liderem Wyścigu jest nadal Anglik Brittain, drużynowo prowadzi Czechosłowacja. Polska nadal utrzymuje się na piątym miejscu.

W Dreźnie na start honorowy wyjechaliśmy w południe. Przywieziono tam małe lwiatki, urodzone w miejscowym ZOO. Uroczystych „chrzczin” dokonał zwycięzca piątego etapu — Verhelst. Odtąd mał lew nosić będzie imię „Josef”.

Krótko przed startem kapitan drużyny NRD — Schur serdecznie ucałował kapitana zespołu ZSRR Wierszyna,

a potem obie drużyny złożyły sobie serdeczne życzenia z okazji 10-lecia rozgromienia hitlerizmu przez Armię Radziecką. Honorowym starterem był ambasador Czechosłowacji w NRD. Jedziemy ulicami miasta. Pogoda ciepła, słoneczna — wiatru prawie wcale nie ma. Wzdłuż całej drogi wystają tłumy ludzi. Wszyscy wiwatują na cześć kolarzy, radują się widokiem zwycięzców, oklaskują zawodników. Godzina 14 zwiastuje ostry start. Chwila napięcia i kolarze wyruszają w drogę. Na chwilę bliżej nam wśród zwartych grupy kolarzy zolta

(dokończenie na str. 4)

Głos ma zwycięzca

Nareszcie wygraliśmy. Prześladował nas dotychczas pech. Na pierwszych etapach miałyśmy trzy upadki i trzy defekty. Swoje zwycięstwo zawdzięczamy kolegom z naszej drużyny Hoffmann zainicjował u-



Gouget (Francja)

ciężkie i pociągnął za sobą kilku kolarzy, którzy po pewnym czasie zmęczeni i nie byli w stanie wytrzymać. Wówczas, niedaleko przed metą, ja spróbowałem ugrać się z główną grupą, udało mi się. Etap był dość trudny, gorzki.

M. GORSKI

Wrocław, 8 maja.

Wiec w Berlinie

BERLIN. — Cała Niemiecka Republika Demokratyczna wraz z demokratycznym Berlinem uroczysto obchodziła 10 rocznicę wyzwolenia Niemiec spod jarzma faszystowskiego. 8 maja świętowano jako dzień wdzięczności dla ZSRR i bohaterstwa Armii Radzieckiej — wyzwolicieli.

W niedzielę około 200 tysięcy mieszkańców Berlina przybyło na plac Marksa-Engelsa, gdzie o godz. 11 rozpoczął się wielki wiec.

Otwierając zebranie przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Correns grzecznie podziękował delegacji zagranicznej za przybycie do Berlina na wielkie święto narodu niemieckiego.

Z kolei zabrał głos pierwszy sekretarz KC SED wicepremier Ulbricht. Wyrzucił on uczucia dumy i radości ożywające w tym dniu wszystkich milujących pokój Niemców, uczucia ich głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego.

Spośród gości zagranicznych przemawiał najpierw przewodniczący delegacji radzieckiej — pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. G. Pieruchin.

Przemówienie wygłosił również przewodniczący polskiej delegacji rządowej wicepremier Stanisław Żołot oraz przewodniczący czechosłowackiej delegacji rządowej wicepremier Skoda.

Po odczytaniu referatu W. M. Molotowa i zaleceniu Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku, M. A. Szułow zakomunikował, że Komisja Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej zaaprobowały wniosek Rady Ministrów ZSRR i zalecają Prezydium Rady Najwyższej ZSRR anulować układy francusko-radzieckie z 1944 roku.

Po odczytaniu referatu W. M. Molotowa i zaleceniu Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło anulować układy francusko-radzieckie z 10 grudnia 1944 r., ponieważ utracił on moc obowiązującą, i uchwaliło odpowiedni dekret w tej sprawie.

Przed oba dekraty Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podaje nam str. 2

Rada Najwyższa ZSRR anulowała układy brytyjsko-radziecki i francusko-radziecki

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzyło 7 maja 1955 r. wniosek Rady Ministrów ZSRR w sprawie anulowania „Układu między Związkiem Socjalistycznym i Republiką Radziecką z Jednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie”, zawartego 26 maja 1942 r.

Sprawę anulowania tego układu referował minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Molotow.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowej D. T. Szepilow zakomunikował, że Komisja Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej zaaprobowały wniosek Rady Ministrów ZSRR

i zalecała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR anulowanie układu brytyjsko-radzieckiego z 1942 r.

Po odczytaniu referatu W. M. Molotowa i zaleceniu Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło anulować układy brytyjsko-radzieckie z 26 maja 1942 r. jako pozbawiony mocy, i uchwaliło odpowiedni dekret w tej sprawie.

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzyło 7 maja 1955 r. wniosek Rady Ministrów ZSRR w sprawie anulowania „Układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym i Republiką Radziecką z Republiką Francuską”, zawartego 10 grudnia 1944 r.

Sprawę anulowania tego układu referował minister spraw za-

granicznych ZSRR, W. M. Molotow.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku, M. A. Szułow zakomunikował, że Komisja Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej zaaprobowały wniosek Rady Ministrów ZSRR i zalecają Prezydium Rady Najwyższej ZSRR anulować układy francusko-radzieckie z 1944 roku.

Po odczytaniu referatu W. M. Molotowa i zaleceniu Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło anulować układy francusko-radzieckie z 10 grudnia 1944 r., ponieważ utracił on moc obowiązującą, i uchwaliło odpowiedni dekret w tej sprawie.

Przed oba dekraty Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podaje nam str. 2

